

## Był jakiś zapis?

28.01.2010.

Pod naciskiem społecznym miasto odstępowało od budowy bloku na działce nr 1/30 na osiedlu Piaski. Protestujący mieszkańcy obawiali się, że nowy budynek wpłynie na pogorszenie warunków życia na i tak bardzo gęsto zabudowanym osiedlu. Dodatkowo wyszło na jaw, że budynek miał powstać wbrew zapisowi w akcie darowizny od Wojskowej Agencji Mieszkaniowej (WAM)

Legionowo zajmuje trzecie miejsce pod względem gęstości zaludnienia w Polsce. Liderem są Świętochłowice w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym. W granicach Legionowa powstają ciągle nowe bloki i niebawem mamy szansę przeskoczyć, jeśli nie lidera, to zajmujący drugie miejsce Piastów. Nie wszyscy są tym zachwyceni, o czym mogliśmy się ostatnio przekonać na osiedlu Piaski. Zamiast boisk blok

Najpierw trochę historii. Plac 1/30 w centrum osiedla w zamyśle projektantów był przeznaczony na sport i rekreację. Z czasem boisko uległo zniszczeniu, pozostały tylko resztki murawy i zarzewiały bramki, pojawiało się za to coraz więcej parkujących samochodów.

W 2004 roku WAM przekazała aktem darowizny działkę Gminie Legionowo, ale po zmianie właściciela nadal nic się nie działo. A mieszkańcy mieli w pamięci przedwyborcze obietnice: miały powstać boiska, kort tenisowy, zatoka dla samochodów.

Przyszedł rok 2008 i miasto podjęło decyzję: do 2011 roku na placu powstanie trzypiętrowy budynek z 29 mieszkaniami, przychodnią, gabinetem stomatologicznym, apteką i kawiarnią na parterze. Dla nowych lokatorów zaplanowano 29 miejsc postojowych. Koszt budowy bloku 7 mln złotych. W 2009 roku wykonano projekt, na który przeznaczono 300 000 zł. Bez dodatkowych parkingów

Kiedy mieszkańcy bloku Zegrzyńska 31 sąsiadującego z działką 1/30 zobaczyli plan zagospodarowania terenu z planowanym blokiem pod ich oknami, skierowali pismo do prezydenta Legionowa 18 sierpnia 2009. Żądania nie były wygórowane: dodatkowe miejsca parkingowe, chodnik i oświetlenie. O sprawie pisaliśmy w TIO nr 40/2009 Dogęszczanie na Piaskach. Z тезami zamieszczonymi w artykule nie zgadzali się przewodniczący Społecznej Rady Wspólnot Mieszkaniowych OP Longin Bojanowski, członek zarządu Rady Andrzej Pendzel i radny Józef Dziedzic, reprezentujący zwolenników budowy bloku.

Mieszkańcy chcą tego bloku twierdzili.

Na protest, a właściwie propozycję mieszkańców, przyszła negatywna odpowiedź Marka Prokuratora, naczelnika Wydziału Inwestycji Urzędu Miasta. Naczelnik napisał, że nie mogą powstać dodatkowe parkingi, ponieważ nie zostanie wówczas zachowane 40 procent terenu biologicznie czynnego.

Ta odpowiedź znaczyła, że dla miasta ważniejsze są interesy przyszłych lokatorów niż dotychczasowych. Po preferencyjnych warunkach

Stanisław Pawiński, członek zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej Zegrzyńska 31 i Społecznej Rady Wspólnot Mieszkaniowych OP od początku był przeciwny dogęszczaniu. Chciałem dociec, kto forsował tę budowę i jakie miał argumenty, że przekonał radnych mówi.

Poprosił o wyjaśnienia prezydenta Romana Smogorzewskiego. Odpowiedź uzyskał, ale od zastępcy prezydenta, Lucjana Chrzanowskiego. W piśmie wiceprezydent twierdzi, że to on podjął taką decyzję.

Na podstawie pozytywnych opinii mieszkańców, którzy kupili od gminy Legionowo mieszkania w nowych budynkach przy ul. Gen Roi, z uwagi na dużą liczbę chętnych do tego sposobu zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, podjąłem decyzję o budowie kolejnego budynku z mieszkaniami na sprzedaż po preferencyjnych warunkach na osiedlu Piaski czytamy.

Pawiński oburza się: Jakim prawem taką decyzję podejmuje wiceprezydent? Co oznacza sformułowanie: sprzedaż po preferencyjnych warunkach ?!

## Dajemy plac na infrastrukturę

Pawiński dociera do centrali WAM w Warszawie. Stamtąd otrzymuje informację, że działka 1/30 została darowana Gminie Legionowo w 2004 roku pod warunkiem, że będzie przeznaczona pod infrastrukturę osiedlową, a nie pod zabudowę mieszkalną. A gdyby gmina złamała ten warunek, działka powinna być zwrócona darczyńcy. Tak więc podjęto decyzję o budowie bloku, łamiąc zapis z aktu darowizny.

Nie zdawałem sobie sprawy z istnienia tego zapisu – mówi dziś radny Józef Dziedzic, przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów w Radzie Miasta, który głosował za budową bloku i w dalszym ciągu broni tej decyzji.

Protest pięciu

26 listopada 2009 roku 239 osób z pięciu Wspólnot Mieszkaniowych Osiedla Piaski (Zegrzyńska 31, 35, 37, 47, 55) wystosowało drugi protest. Teraz domagają się od władz zaniechania budowy, żądają też rozpisania konkursu z udziałem mieszkańców na zagospodarowanie tego terenu na cele publiczne i społeczne z korzyścią dla wszystkich mieszkających tu ludzi. (...) Mamy nadzieję, że decydenci tego pomysłu w końcu się opamiętają i zaczną działać na rzecz tych, których wybrali. Ludzi blisko 7 tysięcznego osiedla bez żadnego zaplecza kulturalno rekreacyjnego, socjalnego i z zaniedbaną infrastrukturą – napisali w proteście.

Na jedną z osób zbierających podpisy pod protestem były wywierane naciski. Sugerowano, że jeśli będzie interesowała się tą sprawą, może mieć kłopoty z dalszą dzierżawą terenu pod swoją działalność. Mnie grożono sądem. Poza tym z pominięciem procedur chciano mnie pozbawić funkcji wiceprzewodniczącego Zarządu Społecznej Rady Wspólnot Mieszkaniowych. W proteście zrezygnowałem sam z tej funkcji – twierdzi Pawiński.

Mieszkania stoją puste

Pół roku wspólnych działań przyniosło efekt.

Miasto wycofuje się z budowy bloku – oświadczył podczas ostatniego posiedzenia Rady Osiedla Piaski, 14 stycznia przewodniczący Rady Miasta Wiesław Karnasiewicz.

Posiedzenie miało burzliwy przebieg – niektórzy członkowie Zarządu Społecznej Rady Wspólnot Mieszkaniowych Osiedla Piaski zdecydowanie wyrażali swoje niezadowolenie z tej decyzji.

To nie koniec sprawy – uważa Józef Dziedzic. Budynek jest potrzebny. A preferencyjne warunki oznaczają, że mieszkania byłyby dla osób mieszkających i pracujących w Legionowie. Wiele osób z osiedla chce tej budowy. Przyznaję, że zostały zaniedbane konsultacje z osiedlową społecznością. Będę nadal działał, żeby przekonać niezdecydowanych – twierdzi radny.

Stanisław Pawiński ripostuje: Owszem, są potrzebne mieszkania, ale komunalne i socjalne dla ludzi biednych. Na tych, którzy mają pieniądze, czekają puste lokale w nowo wybudowanych blokach. Dlaczego radny, który powinien występować w interesie mieszkańców, nie wspiera ich działań na rzecz zagospodarowania działki na cele publiczne i społeczne? – pyta Pawiński.

Dlaczego wiceprezydent Chrzanowski wydał decyzję o budowie bloku mimo zakazującej tego zapisu w akcie darowizny? Sam wiceprezydent był dla nas niedostępny, zaś rzecznik prasowa urzędu nie udzieliła informacji.

Halina Czarnecka

Zdjęcie: Chciałem dociec, kto forsował tę budowę i jakie miał argumenty, że przekonał radnych – mówi Stanisław Pawiński